



"Na banderowców znajdzie się polski kij". Kolejny kontrowersyjny popis byłego księdza

ash

19.07.2017

Jacek Międlar, kontrowersyjny działacz nacjonalistyczny, przemawiał na marszu z okazji rocznicy rzezi wołyńskiej, nawołując do nienawiści do Ukraińców. To nie pierwszy atak w wykonaniu byłego kapłana.

Jacek Międlar ma już na koncie zarzuty o szerzenie nienawiści, stanął też przed sądem za obrażanie posłanki Nowoczesnej, Joanny Scheuring-Wielgus. To jednak nie powstrzymało go od wygłoszenia kolejnego agresywnego przemówienia.

Precz z Polski

W rocznicę rzezi wołyńskiej były ksiądz przemawiał we Wrocławiu pod pomnikiem Ofiar Ludobójstwa. Tym razem zaatakował Ukraińców. - Dla takich jak oni, nie ma miejsca w Polsce - krzyczał do zebranych. Razem z nim na marszu pojawili się m. in. Piotr Rybak - sędzony za spalenie kukły Żyda na wrocławskim Rynku i Roman Zieliński - autor książki "Jak pokochałem Adolfa Hitlera".

Ośrodek Monitorowania Zachowań Rasistowskich i Ksenofobicznych poinformował, że nagranie z przemówienia zostanie dodane do akt sprawy prowadzonej przeciwko Międlarowi.

Nie widzi, że jego retoryka nie różni się niczym od haseł banderowców sprzed 70 lat

Napisał Ośrodek na swojej stronie na Facebooku.

Ksiądz nacjonalista

Międlar, do niedawna jeden z najbardziej kontrowersyjnych polskich duchownych, zaistniał w mediach dzięki wypowiedziom otwarcie nawołującym do nienawiści względem muzułmanów i żydów.

W zeszłym roku, po odprawieniu mszy z okazji 82. rocznicy powstania Obozu Narodowo-Radykalnego, dostał od przełożonych całkowity zakaz wystąpień publicznych. Regionalne media donosiły, że w kazaniu nazwał on narodowo-katolicki radykalizm "chemioterapią dla ogarniętej nowotworem złośliwym Polski". Sprawa trafiła do prokuratury, jednak została przez nią umorzona. - To naprawdę zadziwiające, że ta sprawa została umorzona - mówi nam Anna Tatar ze Stowarzyszenia "Nigdy Więcej", które monitoruje zachowania ksenofobiczne.

Pod koniec września 2016 roku wystąpił ze Zgromadzenia Księży Misjonarzy. Dwa miesiące później, podczas przemowy we Wrocławiu, namawiał do wojny z "lewactwem, żydostwem i komunizmem, które wciąż panoszy się po naszej ojczyźnie".

Były ksiądz pała też szczególną nienawiścią do posłanki Nowoczesnej, Joanny Scheuring-Wielgus, która złożyła do prokuratury doniesienie o popełnieniu przez Międlara przestępstwa. Kiedy działacz nazwał

ją "konfidentką, zwolenniczką aborcji i islamizacji", posłanka wytoczyła mu proces o publiczne nawoływanie do przestępstwa oraz stosowanie mowy nienawiści.

Zatrzymany na wyspach

Międlar ma problemy z prawem nie tylko w Polsce. W czerwcu został zatrzymany przez służby graniczne na lotnisku Luton, pod Londynem. Miał wziąć udział w antymuzułmańskiej demonstracji w Birmingham, zorganizowanej przez prawicowy ruch Britain First. Nie jest to jedyny przypadek, kiedy odmówiono mu wjazdu na Wyspy. Został zatrzymany też w lutym na lotnisku Londyn Stansted i zmuszony do powrotu do Polski.

<http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,114883,22114864,na-banderowcow-znajdzie-sie-polski-kij-kolejny-kontrowersyjny.html>